

Biuro poselskie Bożeny Kamińskiej

ul. Kościuszki 76 16-400 Suwałki

Po wygraniu wyborów przez PIS i informacji że ministrem będzie Jarosław Zieliński (JZ) z suwalskiej policji odeszło kilkanaście a może i więcej osób- wszyscy ze stanowisk funkcyjnych, komendanci, naczelnicy, dyżurni. czystkę zarządził JZ, część osób odeszła sama, bo nie widzieli możliwości służby pod dyktando polityka część dostała propozycję nie do odrzucenia i też odeszła. Tuż po wygraniu wyborów Na jednej z imprez zakrapianych wszystkich służb mundurowych z regionu (jaki odbywają się dość często do dziś) JZ zorganizował sobie pokój w lokalu gdzie ustawiła się kolejka do osobistej wizyty u niego i zainteresowani pozostaniem w służbach wchodzili na rozmowę i on mówił czy ich widzi w służbie czy nie.

Wielu mających godność nie ustawiło się w tej kolejce i to byli ci co później odeszli..... ważne jest to że na takie imprezy z JZ zapraszani są wszyscy co naszą mundury... z wojskiem lokalnym włącznie mimo że to inne ministerstwo. Są leśnicy, straż graniczna, straż pożarna, służba celna, ITD. itp.

Na miejsce doświadczonych oficerów z długoletnim stażem, doświadczeniem w praktyce i teorii zostali mianowani tacy pokroju „Misiewicza” – mierni ale wierni. Komendantami w suwalskiej policji zostali młodzi policjanci którzy wcześniej pracowali w Białymstoku i Augustowie. Po przyjeździe dostali od razu awanse z „przyspieszenia” na wyższe stopnie poza kolejnością (tylko za co?) jeden z nich u dostał dodatkowo medal. A. Mieziako po roku służby dostał kolejny awans poza kolejnością na wyższy stopień.

Naczelnikami wydziałów (nie wszystkich) w KMP lub ich zastępcami zostali min. sierż. szt. z kilkuletnim stażem został naczelnikiem wydziału kadr, w ruchu drogowym z-cą został pociotek partyjny ledwie mł. aspirant. , to samo w dochodzeniówce aspirant został zastępcą który poważnej sprawy nigdy w życiu nie przeprowadził, który nie zna podstawowych przepisów, ale ma dobrego garba i to się liczy.

Wybierani są na stanowiska właśnie tacy a nie doświadczenie oficerowie lub podoficerowie, których kilku jeszcze zostało, którzy chcieliby i mają predyspozycje do kierowania ludźmi, kilku doświadczonych kończy studia oficerskie- ale im się nie proponuje stołków bo nie są z układu partyjnego PIS.

Obecny miejscowy komendant wymyślił sobie akcję „błysk” z której śmieje się cała polska policja, która polega na tym by ustawiać radiowozy w najbardziej uczęszczanych miejscach i włączać Światła błyskowe i pół godziny tak stać by być widocznym. W tym czasie nic policjanci nie robią, maja być tylko widoczni. i tak kilka razy dziennie w różnych wyznaczonych przez niego miejscach, bez względu na porę roku i warunki atmosferyczne.

Komendant nie uczestniczy w sesjach rady miasta bo zakaz udziału w spotkaniach z władzami miasta i samorządu. Nikt z policji nie może uczestniczyć w imprezach lokalnych nawet charytatywnych które nie są organizowane przez lokalny PIS, a gdy są PISowskie imprezy to lub pod patronatem PIS to wówczas komendanci i naczelnicy MUSZĄ być wszyscy albo prawie wszyscy- tylko po co władze policji np. na koncercie muzycznym, wystawie i itp.

Jeden z patroli policji z Suwałk od wygrania wyborów czyli od ok. 2 lat pilnuje całą dobę posesji JZ w pod suwalskiej wsi. Stoją całą dobę, czy on jest czy go nie ma to radiowóz stać musi. Osobiście kontroluje te patrole obecny komendant nawet w czasie po służbie potrafi przejechać obok, kontrolują patrole oficerskie z KWP w Białymstoku, dzwonią i pytają dyżurni z KWP w Białymstoku czy wszystko ok. pod domem ministra. NIKT NIE WIE DLACZEGO TAK JEST. Nic mu nie grozi a policjanci siedzą w tych radiowozach nawet jak chcą się załatwić to w ich miejsce musi przyjechać ktoś inny by mogli odjechać. Ponoć w/w minister wybudował się w m. Krzywe i niedługo już dwóch posesji mają pilnować policjanci. Poza ochroną osobową, posesja ma podłączony alarm bezpośrednio do dyżurnego KMP w Suwałkach zamiast do firmy ochronarskiej.